

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Niedziela druga po Wielkiénocy, dnia 10. Kwietnia 1842.

Religia.

Co wiedzieć potrzeba o stanie małżeńskim.

(Z Przewod. młod.)

Kiedy więc, mój Stanisławie, zamyślasz tego roku wstąpić w stan małżeński, nie od rzeczy będzie, że sobie oto z zastanowieniem, w wolne chwile od pracy, odczytywać będziesz, co następuje: Co wiedzieć potrzeba o stanie małżeńskim? Cztery rzeczy o tym stanie wiedzieć potrzeba: najprzód iego świętość; potem obowiązki, korzyści, a nareszcie i niebezpieczeństwa. Powiadam najprzód, że stan ten jest świętym, ponieważ jest ustanowiony i poświęcony przez Boga samego na początku świata, a później wyniesiony do godności Sakramentu przez Syna bożego, Jezusa Chrystusa, dla poświęcenia osób chcących wstępować w niego, i użyczenia im łask potrzebnych do wypełnienia godnie właściwych obowiązków. Jest więc ze wszech miar świętym stan rzeczony: z względu na swego Ustanowiciela, którym jest Bóg sam; z względu na godność Sakramentu, przywiązana do niego; z względu na łaskę poświęcającą, którą w przyjmujących go pomnaża; z względu na łaski i pomocy, których im użycza w potrzebach; a

nakoniec ze względu na dostoyne znaczenie ziednoczenia Jezusa Chrystusa z Kościołem, iego oblubienicą, o czém mówi św. Paweł Apostół w liście do Efezów: „Zony niechay będą poddane mężom swym, iako Panu. Abowiem mąż jest głową żony, iako Chrystus jest głową Kościoła: On Zbawicielem ciała iego. Ale iako Kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkiém. Mężowie! miłujcie żony wasze, iako i Chrystus umiłował Kościół, i samego siebie wydał zań. Aby go poświęcił, oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota. Aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, nie mający zmazy, abo zmarsku, abo czego takowego, ale, iżby był święty i niepokalany. Tak i mężowie mają miłować żony swoje, iako swoje ciało. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Abowiem nigdy zaden ciała swego nie miał w nienawiści; ale wychowywa i ogrzewa, iako i Chrystus Kościół. Bo iesteśmy członkami ciała Iego, z ciała Iego i z kości Iego. Dlatego opuści człowiek oycę i matkę swoją, i złączy się z żoną swoją, i będą dwoie w jednym ciele. Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele.“ Powtóre: świętość tego Sakramentu pociąga za sobą wielkie obowiązki, z których pierwszym jest, ażeby świętobliwie wstępować w nie-

go, to jest: z potrzebnymi usposobieniami, o których niżej będzie mowa. Drugim jest, ażeby świętobliwie i prawdziwie chrześcijańskie prowadzić życie, w boiaźni Boga i pełnieniu jego przykazań, iak powiedziano w Ewangielii o rodzicach Iana św., o Zacharyaszu i Elżbiecie: „a byli oboje sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach pańskich bez przygany.“
 Dotrzymywać niezłomny wiary drugiey stronie, zażywać umiarkowanie rozkoszy dozwolonych, a wystrzegać się zakazanych. Wychowywać dzieci w boiaźni bożey, opatrywać ich potrzeby, i mieć staranie o ich postanowienie doczesne, a ieszcze bardziy o ich zbawienie. Potrzebie: Korzyści stanu tego pod względem zbawienia są te, iż on nie wymagać tak wielkiy doskonałości, iak stan duchowny, daje większą łatwość zbawienia duszy, jeżeli inne nie zachodzą przeszkody. Co do korzyści doczesnych, to tylko nadmieniam, że trudy i przeciwności, których jest pełen, przechodzą bez porównania słodczy i uciechy, iakich w nim używać można, według słów Pawła św., że utrapienia są udziałem małżonków: „wszakże trapienie ciała mieć będą takowi.“
 Poczwarte: Stan małżeński ma liczne niebezpieczeństwa, i tém większe, że ludzie nawet niemi otoczeni, nie obawiają się ich, ani ich częstokroć nie przestrzegają. Pierwsze pochodzi z miłości zbyteczney i nierozsądney, mający często miejsce pomiędzy osobami węzłem małżeńskim spoiłymi, które bywa przyczyną mnóstwa grzechów popełnianych z występny chęci przypodobania się, sprawujący, że małżonkowie bardziy lękają się spodobać iedno drugiemu, niżeli Boga obrazić i ściągnąć na siebie lego niełaskę i karę. Drugie niebezpieczeństwo

pochodzi z przeciwny zupełnie przyczyny, iaką jest wstręt iednego ku drugiemu, powstający z niezgodności humorów, z podeyrzeń i tym podobnych przyczyn; wstręt, pociągający za sobą ciągle pasmo grzechów i przepaść nędzy. Trzecie niebezpieczeństwo pochodzi z nieporządnę ku dzieciom miłości, która staie się także niewyczerpanem źródłem grzechów rodziców, gdy z téy nierządny miłości staraia się z całą usilnością o dobro doczesne dzieci, a zaniedbuią ich pobożne wychowanie, karność, poprawę, postęp w cnocie i zbawienie wiekuiste. Czwartem niebezpieczeństwem jest zbyteczne przywiązanie do świata, do dóbr i rozkoszy doczesnych; przywiązanie takowe sprawuię niesmak w dobrach prawdziwych, iakimi są: łaska boska i zbawienie wiekuiste. Co powód dało Pawłowi św. do wyrzeczenia: „A który z żoną jest, stara się o to, co światu należy, iakoby się podobał żonie, i rozdzielon jest,“ to jest: umysł iego podzielony jest pomiędzy Boga i świat. — Wszystkie te niebezpieczeństwa większemi są, niżli wyrazić można; i małżonkowie wiele potrzebuią łask boskich do ich uniknienia.

O potrzebnych usposobieniach do stanu małżeńskiego.

Prawdziwie powiedzieć można, że najwięcę nieszczęść zdarzających się w małżeństwie, pochodzi ze złych usposobień, z iakimi się wstępuie w niego, a osobliwie z następujących: Pierwszem jest złe życie w młodości; jeżeli bowiem, mówi Mędrzec pański, iż Bóg da szczęśliwe małżeństwo dobrze żyjącym za młodu, oczywisty wynika ztąd wniosek, iż grzechy młodości karze częstokroć nieszczęśliwem małżeństwem, czego codziennie widzimy przykłady. Drugiem uchybieniem jest zły zamiar wstępujących w stan

małżeński, mających iedynie na celu zażywanie rozkoszy i uciech, które się w nim spodziewają znaleźć, a które wyobrażają sobie wcale innemi, niżeli są w istocie. Trzecie popełnioném bywa w wyborze osoby, z którą się w małżeństwo weyść zamysła. Wybór ten czyni się pospolicie bez porady Boga, nie poznawszy sposobu myślenia, obyczajów i humoru osoby, z którą na całe życie zaciąga się zobowiązanie, idąc iedynie za widokami doczesnemi, a częstokroć za miłością nierozważną i płochą. Na to żali się Hieronim św., mówiąc, iż częstokroć bez wyboru przystępuje się do zawierania małżeństwa i po ślubie dopiero poznaie się przywary żony. Czwarta przyczyna pochodzi ze złych usposobień, z iakimi się przystępuje do Sakramentu małżeństwa, który przyjmuie się częstokroć w złym stanie; tudzież z rozmaitych zdrożności na godach popełnianych tak przez nowożeńców, iako téż przez gości zaproszonych. Bo czyliż podobna, aby Bóg miał błogosławić małżeństwo, do którego nowożeńcy przystępują z sercem pełnem myśli nieczystych i żądź lubieżnych; gdzie panuje zbytek w stroiach i ucztach, obrażający skromność chrześciańską i przechodzący częstokroć ich stan i możność; gdzie wszystko dzieie się z niepowściągniętą wolnością mówienia i czynienia wszystkiego; tak dalece, że gody te bywają raczcy tryumfem miłości wszeteczney i uroczyością czarta, niżli chrześciańskim małżeństwem, które powinno się odprawić uczciwie i być poświęcone obecnością Iezusa Chrystusa. — Te są pospolitsze przyczyny złych małżeństw i wszelkich nieszczęść, iakich w nich małżonkowie doświadają; z kąd wynika, że nayglówniejszym środkiem do osiągnięcia pomyślnego skutku w przedsięwzięciu tak wielkiem i wa-

żnym, iest, chronić się wszystkich tych przyczyn tak okropnych.

(Dokończenie nastąpi.)

Lekarstwo.

O wodnój puchlinie brzucha.

(Dokończenie.)

Wodną puchlinę brzucha biorą częstokroć za inne choroby brzucha, za puchlinę wietrzną, za obrzęknięcie od zatwardzeń i wyrosli i t. d. Brzuch poczyna zwolna brzęknąć, u stojących opada na dół i naygrubszy iest u spodu. Leżąc, woda rozchodzi się na bok, na którym chory leży. Można wyraźnie czuć przelewanie się wody, przyłożywszy iedną rękę do iednego boku brzucha, a drugą uderzając z lekka po drugim boku. Nogi są także pospolicie obrzękłe, co naywyraźniéj postrzedz można wieczorem, gdy chory w dzień stał, lub chodził. Wyższe części niszczeią powoli. Z powiększeniem się puchliny oddech staje się trudniejszy, chorzy mało wydają mokrzy, mają wielkie pragnienie i t. d. Choroba ta z tychże samych pochodzi przyczyn, téy saméy wymaga dyety i leczenia, co wodna puchlina zaskórna; lecz nierównie od tamtéy iest upartsza. Środkami łagodnemi rzadko czego dokazać można. Obfite i codzienne użycie świeżych i surowych żółtek od iaja, n. p. po dwa zrana na czczo, a potém co cztery godziny nadwinianu potażu, póki ieszcze chory czuie się na siłach, i płynu zrobionego z popiołu i wina białego, iak się wzmiankowało, mówiąc o niektórych lekarstwach na wodną puchlinę zaskórna, lawatyw i zewnętrznego nacierania oliwą, nayczęściéy skutecznemi się okazały. Cały brzuch wyciera

się z rana i wieczorem ręką w oliwie zmaczaną, przez całą godzinę. Wycieranie także okadzonemi chustami jest pożyteczne, ale wcale zlekka ma być czynione. Jeżeli puchlina zmniejsza nieco się po użyciu tych lekarstw, trzeba brzuch opasać szeroką nawiązką, i coraz silniéj i tak mocno go ściągąć, ile chory znieść może, a tym czasem i tamte dają się lekarstwa. Jeżeli jednak po niejakim czasie mokrz nie odchodzi obficie, a wody przez stolec, nie omieszkując dłużéj, szukać trzeba rady lekarza: częstokroć bowiem można ieszcze wodę wypuścić, a tém samém uleczyć chorobę; lecz, gdy się zadawni, i głęboko wkorzeni, nie tak pewno to stać się może.

O puchlinie bębnowéj, czyli wietrznój.

Trzeba znać tę chorobę, aby iéy nie wziąć za wodną puchlinę brzucha, która wcale odmiennego wymaga leczenia. Jest to twarda nabrzmiałość brzucha, pochodząca od wiatrów zawartych w kiszkach, lub w jamie brzucha. Brzuch hardziéj jest z przodu wydęty, a po bokach zapadły. Puchlina nie zmienia położenia swego, czy to chory stoi, czy leży na jednym lub drugim boku. Nie czuje ciężaru w brzuchu, ani przelewania się, iakie zwykło towarzyszyć wodnój puchlinie brzucha. Gdy choroba wysokiego doszła stopnia, za uderzeniem po brzuchu słyhać tępy głos. Z tą puchliną łączą się pospolicie uporczywe zaparcie stolca i bóle w puchlinach i około pępka. Puchlina ta powstaje nay-

częściej z obfitego użycia potraw bardzo odymających, młodego piwa i innych fermentujących napoiów, po gwałtownych kolekach, po nagle zatrzymanych naturalnych upływach krwi i t. d. Dzieci i niewiasty nacyjściej iéy doznają; rzadsza nierównie jest od wodnój puchliny brzucha, lecz niemniéj niebezpieczna i trudna do leczenia.

Dyeta choruujących na wietrzną puchlinę powinna być bardzo ściśła; powinni mocno unikać rzeczy odymających, tłustych i trudnych do strawienia, i tém niéj iésć, im większe jest zaparcie stolca. Powinni używać wiele ruchu, powinni wycierać brzuch kilka razy na dzień wełnianemi chustami, potém okładać materacami z macierzanki, tymianu, mięty kędzierzawéj i pieprznój, melissy czyli rojowniku lekarskiego i t. p., w winie gotowanemi. Okładanie zimną wodą brzucha i zimne kąpiele często pomagają; można się do nich udać, gdy inne środki są nieskuteczne. Powinni często pić herbatę z rumianku i jagód iałowcowych, albo mięty kędzierzawéj i pieprznój, melissy, skórek cytrynowych, anyżu, kminu, lub nasion kopru włoskiego, a przytém co dzień brać cokolwiek na rozwolnienie, szczególniej rabarbar. Wszystkie napoje powinny być zimne, albo mało co wylecone. Lecz naylepszym środkiem jest obfite picie zimnój wody. Służą także ławatywy i mogą być dwa razy na dzień dawane z odwaru rumianku i kawałka mydła w nim rozpuszczonego; ale chłodne, bo ciepłe byłyby szkodliwe.

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)